

**Recenzja pracy doktorskiej p. mgr. Kacpra Grajewskiego
„Rossica w dziennikach Jarosława Iwaszkiewicza. Podstawowe wątki,
Aspekty komparatystyczne” napisanej pod kierunkiem dr. hab. Andrey
Baranova, prof. UwB, Białystok 2023, s. 266.**

Praca doktorska p. Kacpra Grajewskiego jest najobszerniejszym opracowaniem wątków rosyjskich w dziennikach Jarosława Iwaszkiewicza i chociażby z tego względu zasługuje na wnikliwą lekturę. Jak wiadomo, urodzony w Kalniku i wychowany na Ukrainie pisarz, żywił od najmłodszych lat zainteresowanie, a czasem wręcz atencję, dla literatury rosyjskiej, zwłaszcza klasyków - już w czasach młodości autora *Czerwonych tarcz* - takich jak: Tołstoj, Dostojewski czy Czechow. Warto podkreślić w początkowych partiach recenzji: Iwaszkiewicz nie tylko znał i cenił literaturę rosyjską XIX i XX stulecia, lecz także dobrze ją rozumiał, co umożliwiło nawiązanie wieloaspektowości nawiązań i relacji w jego utworach, w tym także w dziennikach, udostępnionych w całości stosunkowo niedawno.

Przedmiotem obserwacji p. mgr. Grajewskiego są więc *rossica* w dziennikach, jednak należy podkreślić, że w wielu miejscach swych analiz autor pracy doktorskiej odwołuje się - jakże słusznie - do innych utworów, w których odnajduje dopełnienia czy znaczące poszerzenia problematyki rosyjskiej zawartej w zapisach diarystycznych. Niewątpliwie przyjęcie perspektywy komparatystycznej - otwartej na współczesne dyskursy kulturowe - w jej ujęciu tradycyjnym oraz współczesnym (nowa komparatystyka kulturowa) umożliwiło osadzenie wywodu doktoranta w dość szeroko zarysowanych kontekstach problemowych. Oceniam tę postawę metodologiczną wysoko, jakkolwiek wskażę od razu, że po lekturze całości pracy doktorskiej chciałoby się przeczytać szeroko pomyślaną pracę o *rossicach* w całej twórczości Iwaszkiewicza, bowiem zapisy dziennikowe - często skrótowe, sygnalizujące obszerniejsze zagadnienia - nie dają możliwości bardziej całościowego oglądu. Oczywiście kreślę te uwagi nie po to, by dyskredytować pracę p. mgr. Kacpra Grajewskiego. Tak pomyślana praca, o której

myślę na kanwie lektury inspirującego ujęcia doktorskiego, może być przedmiotem rozprawy habilitacyjnej, zaś ujęcie materiałowe z recenzowanej pracy w pełni akceptuję i uważam za wystarczające na potrzeby dysertacji. Natomiast wspominając o swoim oczekiwaniu na ujęcie całościowe, mam nadzieję, że to właśnie p. mgr Grajewski podejmie temat i za czas jakiś przedstawi ujęcie całościowe. Jest on bowiem - sądząc po lekturze rozprawy doktorskiej - bardzo dobrze przygotowany do dalszej eksploracji wątków rosyjskich w pisarstwie Iwaszkiewicza. Zarówno od strony teoretycznej - doktorant dobrze orientuje się w eklektycznych metodologiach współczesnego literaturoznawstwa, zwłaszcza zorientowanego kulturowo, jak również materiałowej - wprowadzone konteksty literackie w odpowiednich partiach rozprawy zapowiadają dowodnie, iż komparatystyczne umiejętności pozwalają na wyprowadzenie z analizowanego materiału ogólniejszych wniosków. Myślę tu zwłaszcza o tych partiach rozprawy doktorskie, gdzie autor umiejętnie i ze znanstwem rozsypuje splot Iwaszkiewiczowskich nawarstwień kulturowo-dyskursywnych, w których nakładają się na siebie proustowskie warstwy pamięci: Ukrainy, Rosji, Italii. Na marginesie: warto ten aspekt wydobyć z pracy, pogłębić i opublikować jako osobne studium. Bardzo potrzebne i bardzo ciekawie przez autora pracy problematyzowane.

We wstępie autor dysertacji dobrze uzasadnia wybór tematu, pisząc słusznie, iż diarystyka Iwaszkiewicza, późno przypomniana czytelnikom, domaga się wpisania w obszerny wszak dorobek „iwaszkiewiczologii”, jako integralna - jak to dziś widzimy - część całego pisarstwa, a zarazem jako osobny dyskurs intymistyczny, różniący się od publikowanych za życia twórcy utworów literackich. Ta „podwójność” perspektywy, jakkolwiek autor ma świadomość jej istnienia, powinna być moim zdaniem uwyraźniona podczas analiz porównawczych: dziennika i utworów z obszaru dawniej nazywanego oficjalnym. W ten sposób można byłoby wpisywać dyskurs intymistyczny jako znaczące poszerzenie problematyki w obszarze studiów nad pisarzem, wykraczającym poza obszar tradycyjnej „iwaszkiewiczologii”. Bardzo by się przynajmniej w kilku miejscach rozprawy przydała „klasyczna”, by tak rzec, perspektywa recepcyjna, bowiem w ten sposób doktorant mógłby wyraźnie wskazać swój indywidualny wkład w obszarze wiedzy o Iwaszkiewiczu już po publikacji dzienników.

Wykreowany przez autora *Brzeziny* „kulturowy kod Rosji” (s. 7) jest wyodrębniany i interpretowany, jak już wspominałem, komparatystycznie, z użyciem różnych, w zależności od kontekstu interpretacyjnego, dyskursów kulturowych. Dlatego też początkowe partie rozprawy doktorskiej przynoszą dobrze nakreślony kontekst odnoszony zarówno do diarystyki, jak również wobec problematyki komparatystyki kulturowej. Syntetyczne uwagi o dzienniku jako

odmianie intymistyki zostały opracowane na podstawie dobrze dobranych prac teoretycznych: szczególną uwagę autor dysertacji zwrócił na ujęcia stosunkowo nowsze, jak: R. Zimanda, Ph. Lejeune`a, P. Rodaka. Warto było w tym miejscu pracy odnieść owe rozważania teoretyczne do dziennika Iwaszkiewicza, wówczas napomknienia teoretyczne nie byłyby zawieszane w próżni, tym bardziej, że pojawia się fragment, w którym autor przywołuje podstawowe kategorie analityczne odnoszone do dwudziestowiecznego dziennika pisarza. Z kolei rozważania o komparatyście klasycznej i kulturowej, opracowane także na podstawie dobrze wyselekcjonowanej literatury przedmiotu (zwłaszcza E. Kasperskiego i M. Dąbrowskiego), słusznie eksponują w sumie trudną i nierozstrzygniętą kwestię interdyscyplinarności. W tej części rozważań przydałoby się wyraźniejsze, niż jedynie referowanie, nakreślenie własnego stanowiska. Nie chodzi mi o to, by autor stworzył własną definicję czy wręcz koncepcję komparatystryki, lecz by wydobywając określone wątki badawcze z bardzo trafnie problematyzowanych prac, odnieść je już w części teoretycznej pracy doktorskiej do konkretnego ujęcia materiałowego, będącego przedmiotem rozprawy. Oczywiście w pełni aprobuję i doceniam autorską problematyzację, która jest klarowna i trafnie wydobywa z prac główne problemy porządkowane następnie w autorską oś wywodu, ale mam wrażenie pewnego niedosytu, bowiem potrzebne - raz jeszcze podkreślę - ramy teoretyczne, nie znalazły pełniejszego odzwierciedlenia w części interpretacyjnej pracy. Pojawiają się tam na zasadzie napomknień czy dopełnień określonych wątków, ale zabrakło mi zsumowania owych ujęć kulturowych (genderowe, intertekstualne, z zakresu geopoetyki czy transferu kulturowego), tak by układały się w pewną ogólniejszą propozycję uruchomienia w aspekcie komparatystycznym określonej puli dyskursów kulturowych. Dobrym miejscem byłby w zakończeniu rozważań analityczno-interpretacyjnych jako osobny podrozdział. Można byłoby wówczas dostrzec wyraźniejszą, niż ma miejsce, przyległość ujęcia teoretycznego do interpretacyjnego. Tym niemniej chciałbym podkreślić przydatność owej ramy teoretycznej i sposobu jej ujęcia w pracy doktorskiej.

W strukturze pracy po rozdziale zatytułowanym *Podstawy teoretyczne* znalazły się dwa obszerne rozdziały: *Klasyki literatury rosyjskiej w recepcji Jarosława Iwaszkiewicza* oraz *Dwudziestowieczne rossica w Dziennikach Jarosława Iwaszkiewicza*. Osobno wydzielono rozważania wokół problematyki podróży jako tematu i zarazem ujęcia genologicznego w piśmarstwie Iwaszkiewicza i oczywiście zwłaszcza jego dziennikach.

W rozdziale poświęconym klasykom autor pracy doktorskiej słusznie wyodrębnił Iwaszkiewiczowską refleksję wokół dwu najważniejszych dlań pisarza, czyli Tołstoja i Dostojewskiego, przywołując następnie innych twórców, którym na kartach dzienników

poświęcono jednakowoż mniej już uwagi: m. in. Puszkina, Gogola, Turgieniewa, Czechowa, czy odrębnie: Bunina i Błoka jako dwudziestowiecznych kontynuatorów klasycznej linii dziewiętnastowiecznej. Ten sposób prezentacji materiałowej jest może nieco statyczny, gdyż autor przywołuje kolejne zapisy, w których pojawia się konkretny pisarz, ale na tym etapie badań potrzebny. Chodzi bowiem o wydobywanie i zsyntetyzowanie różnych wzmianek diarystycznych - mniej czy bardziej obszernych - odnoszonych do danego twórcy. Warto podkreślić, iż ujęcie diarystyczne bywa zestawiane z kontekstem wydobywanym z innych tekstów Iwaszkiewicza i w ten sposób zyskujemy ujęcie szersze, panoramiczne, w którym różne dyskursywne zapisy wzajemnie się oświetlają, zwłaszcza w sytuacji, gdy ujęcie diarystyczne jest enigmatyczne, a znajduje rozwinięcie w innym obszarze twórczości. Tak się dzieje np. w wywodzie odnoszonym do Tołstoja, kiedy autor przywołuje obszerniejsze ujęcia Iwaszkiewicza, zwłaszcza esej z „Twórczości” *Słowo o Tołstoju* i w ten sposób uwyraźnione swoiste toposy recepcyjne, jak: porównanie Tołstoja do Fausta, czy topos ucieczki z Jasnej Polany, łączone z próbami wydobywania cech wielkości pisarskiej autora *Wojny i pokoju*, uzyskują pełniejszą egzemplifikację w odniesieniu do ujęcia diarystycznego. Podobnie jest w innych partiach pracy i ten sposób budowy wyводу oceniam wysoko, nie tylko w pełni aprobując jako metodę komparatystyki praktycznej, lecz także zachęcam, by podczas pracy nad rozprawą w perspektywie udostępnienia wyników badań zastosować ową metodę na szerszą skalę. Na marginesie: część poświęcona Tołstojowi to w zasadzie gotowy artykuł, który warto byłoby po przerobieniu osobno opublikować. Zresztą podobną uwagę mógłbym sformułować w odniesieniu do tej partii pracy, w której p. mgr Grajewski przygląda się recepcji Dostojewskiego, choć tu potrzebna jest pełniejsza niż ma miejsce w pracy eksploracja kontekstów pozadiarystycznych (szersze niż ma to miejsce odwołanie do rozdziału z *Petersburga* oraz - dotyczy to także innych pisarzy rosyjskich - do ujęcia z cyklu *Rozmowy o książkach*; na marginesie: forma felietonu literackiego bliska jest rozbudowanej notacji diarystycznej i mogłaby znaleźć się w ujęciu porównawczym w pewnych partiach wyvodu). Szczególnie chciałbym podkreślić wydobyty przez autora rozprawy inny jeszcze sposób budowania dyskursu kulturowego u Iwaszkiewicza, jak ma to miejsce w przypadku Siergieja Aksakowa, przywoływanego przy okazji lektury *Lamparta Lampedusy* w aspekcie komparatystycznej i palimpsestowej lektury Iwaszkiewicza (zresztą paralela Włochy - Rosja, Sycylia - Ukraina, wydobywana z lektury innych pisarzy rosyjskich przewija się w recenzowanej pracy).

Natomiast chciałbym zatrzymać się przy fragmencie pracy poświęconym Buninowi. Słusznie p. mgr Grajewski podkreślił, że Iwaszkiewicz był tłumaczem *Suchodółów*, ale także

pisal o rosyjskim nobliście felietony, i jak można sądzić, wpływ Bunina na strategię pisarską autora *Panie z Wilka* był głębszy, niż można to wyczytać z diarystycznych notacji. Wspominam o tym na marginesie rozważań doktoranta, zachęcając, by komparatystycznie przyjrzał się poetyce Iwaszkiewiczowskiej w odniesieniu do poetyki opowiadań Bunina oraz fatalistycznemu ujęciu miłości w perspektywie śmierci (Eros i Thanatos), gdyż można tam znaleźć pozornie nieoczywiste, lecz chyba możliwe do wskazania inspiracje i dialogi. Oczywiście to uwaga w kontekście ewentualnych dalszych naukowych eksploracji tematu, nie zaś polemiczna.

W podsumowaniu obszernego rozdziału doktorant wskazał na pewne ogólniejsze prawidłowości recepcji diarystycznej odnoszonej do klasyków rosyjskich. Z jednej strony Tołstoj i Dostojewski są dla autora *Czerwonych tarcz* pisarzami, którzy sformułowali odrębne i wciąż rezonujące ujęcia filozoficzne, zaś inni twórcy, którzy przywoływani są na stronicach dziennika uruchamiają pokłady osobistych wspomnień, często związanych z problematyką obyczajową i życia szlacheckiego, żywo doświadczaną na Kresach w czasach dzieciństwa i młodości polskiego pisarza.

W odniesieniu do twórców porewolucyjnych zmienia się optyka ujęcia Iwaszkiewiczowskiego i tym samym ujęcie badawcze. Dużo większą rolę zaczyna odgrywać tu kontekst historyczny i polityczny, zwłaszcza w dziennikach powojennych odnoszony do sytuacji oficjalnych kontaktów między pisarzami polskimi a radzieckimi a także sytuacji zależności Polski Ludowej od wschodniego sąsiada. *Rossica* w tym aspekcie zostały dobrze wydobyte i zinterpretowane, zwłaszcza w kontekście podziału Wschód - Zachód. Zabrakło jednak bodaj szkieletowego nawiązania do ujęcia tej problematyki u innych diarystów, np. Marii Dąbrowskiej, tak by można było uzasadnić Iwaszkiewiczowski *modus vivendi*. Mam wrażenie, że autor pracy jest dość łaskawy dla bohatera swej dysertacji, a warto byłoby jednak wskazać, że w opinii środowiska bardzo często prezentował on stanowisko władz politycznych. Nagroda Leninowska, choć niby się w dzienniku od niej dystansował, została jednak przyjęta - i w opinii wielu przekreśliło to szanse na Nagrodę Nobla. Myślę, że ten „oficjalny” aspekt warto byłoby wyłuskać z dzienników i szerzej niż ma to miejsce zinterpretować. Chociażby w aspekcie uwikłania pisarza w romans z władzą i zarazem różnego rodzaju dylematów autorskich z tym związanych. „Trzeźwy realizm”, o którym jako o strategii pisarskiej, wyczytanej z dziennika pisze doktorant (s. 139), to także próba samousprawiedliwienia, zwłaszcza w kontekście nie przywoływanych w dzienniku ataków na osobę Iwaszkiewicza jako działacza na styku kultury i polityki. Upomniałbym się więc owo wyraźniejszą świadomość rozmaitych ról, gier, strategii czy masek, które w swym dzienniku stosuje diarysta. Nie tak jak Gombrowicz, co prawda, lecz

ten sposób budowania „ja” w dzienniku jest pewną ogólniejszą, choć rozmaicie realizowaną, własnością poetyki.

Jak wiadomo Iwaszkiewicz był osobistością oficjalną (jako działacz ZLP, redaktor naczelny „Twórczości”) i jego oficjalne wypowiedzi, odnoszone do współczesnej literatury ZSRR różniły się od opinii diarystycznych, gdzie miał pisarz większą swobodę w ocenach i wnioskach. Zarazem - co słusznie podkreśla doktorant i bez czego nie sposób zrozumieć i właściwie zinterpretować tematu - Iwaszkiewicz uważał literaturę europejską jako jedność, Rosji radzieckiej z tej przestrzeni nie wyłączając. Co więcej doszukiwał się w literaturze tworzonej w czasach ZSRR śladów łączności z tradycją. Zarazem - zwracał uwagę na trybuty spłacane przez radzieckich pisarzy ideologii. I w takim kontekście, zdaniem doktoranta, należy czytać opinie polskiego twórcy o współczesnych pisarzach radzieckich.

Jak czytamy, najwięcej uwagi poświęcał Ilji Erenburgowi, niechętnie odnosił się do Sołżenicyna, zaś aprobatywnie do poetek: Anny Achmatowej i Belli Achmaduliny. Na kartach dziennika pojawiały się też wzmianki o Majakowskim i Paustowskim. Jak więc można dostrzec, istnieje wyraźna dysproporcja między ujęciami klasycznej literatury rosyjskiej a literatury czasów ZSRR. Warto więc byłoby pokusić się o dobitną rekapitulację wywodów w tym zakresie. Z jednej strony uwagi szczegółowe są rozsiane w dysertacji, wystarczyłoby je więc zebrać i sproblematyzować. Z drugiej strony - można byłoby otworzyć nowy obszar badawczy, słabo rezonujący w wywodzie doktoranta, mianowicie związany z tabuizowaniem dyskursu o współczesnej literaturze radzieckiej jako strategii obecnej także w dzienniku (piszę: także, gdyż np. Dąbrowska w swych zapisach nie miała problemu z wyrazistą i jednoznaczną aksjologicznie kontrą wobec zjawisk z jednej strony służalczych wobec władzy, z drugiej - owej władzy niechętnych). W tym kontekście warto byłoby zastanowić się, ile było oportunistu w Iwaszkiewiczowskiej ocenie Sołżenicyna, wydobywając argumenty krytyczne i zestawiając je z ówczesną oficjalną polityką wobec autora *Archipelagu GULag*.

Bardzo trafną i cenną poznawczo decyzją autora pracy doktorskiej było wyodrębnienie w osobnym rozdziale rozważań odnoszonych do dyskursu sztuki i podróży w odniesieniu do *rossiców*. W ten sposób doszło do oddzielenia problematyki literackiej od pozaliterackiej. Został przywołany kontekst komparatystyczny na kanwie wydobywanych z dzienników fragmentów notacji o sztuce, w których Iwaszkiewicz często zestawiał wrażenia odniesieniu do muzyki i podróży w paraleli europejskiej, dokonując transferu kulturowego i równocześnie podkreślając jedność kultury europejskiej w pewnych obszarach sztuki.

W omówieniu zapisów o tematyce muzycznej doktorant słusznie przywołał kontekst głębokich zainteresowań Iwaszkiewicza muzyką (dał się poznać w młodości jako autor

kompozycji), wskazując na istotne paralele muzyczne w odniesieniu do kompozytorów rosyjskich. W notacjach poświęconych Czajkowskiemu obok ogólniejszego, modernistycznego dyskursu o sztuce, pojawił się trop genderowy, budujący zespół znaczeń odnoszących się także do dylematów artysty homoseksualnego, co Iwaszkiewicz podejmował w niektórych swych utworach. Ciekawe są rozważania o obecnym obszernie na kartach diarystyki Rimskim-Korsakowie, którego muzyka została zestawiona przez diarystę z jego *Ucieczką do Bagdadu*. Wskazując na muzyczne inspiracje swej twórczości, Iwaszkiewicz podsuwa trop interpretacyjny, który został dobrze wykorzystany podczas analizy komparatystycznej. Swoją drogą warto byłoby - ale oczywiście w innej pomyślanej pracy - wydobyć wątki muzyczne z dzienników, dokonując ich interpretacji wobec dyskursu o sztuce i artyście, także w perspektywie utworów Iwaszkiewicza oraz jego prac o kompozytorach. Ale to oczywiście uwaga na marginesie inspirujących rozważań.

Obszerny fragment pracy doktorskiej został poświęcony „podróżom” jako właściwie osobnej jednostce genologicznej obecnej w twórczości Iwaszkiewicza (nie tylko *Podróże do Polski* czy *Podróże do Włoch*), w tym także w dzienniku. Zgadzam się więc, że można określić specyfikę dziennika Iwaszkiewicza jako zwarty w wielu aspektach „dziennik podróży”. Podróże do Rosji - to podróże intelektualne, zgodnie z zauważoną przez doktoranta prawidłowością, iż „do siatki kartograficznej diarysta „przykleja” obrazki z dzieł literackich” (s. 194). Co więcej - dokonuje transferu kulturowego, nakładając często obrazy i reminiscencje włoskie (zwłaszcza sycylijskie) na wrażenia miejsc autobiograficznych przypominanych proustowsko po latach i miejsc doświadczanych podczas podróży po ZSRR.

W swym wywodzie p. mgr Grajewski zwraca uwagę na opisy miast, architektury, muzeów, galerii, tworzących Iwaszkiewiczowski dyskurs o sztuce w aspektach ogólniejszych i szczegółowych. Ów transfer kulturowy poniekąd odsuwa to, co związane jest z zerwaniem ciągłości między dawną Rosją a ZSRR i można ów zabieg potraktować jako ogólniejszą strategię autora *Brzeziny*, piszącego o kulturze z pominięciem tego, co w porządku oficjalnym zmieścić się nie mogło, ale też nie pojawiło się w dzienniku w takiej chociażby skali ocen, jak u innych autorów pozwalających sobie na śmielsze i dosadniejsze oceny w sferze intymistyki. Nie wspominam o tym, by Iwaszkiewicza oskarżać, lecz, by otworzyć inny jeszcze obszar interpretacyjny, który można też odnieść do wydobytych z dziennika notacji z „oficjalnych” wizyt. To prawda, że autor *Czerwonych tarcz* „miał skłonność do odbioru realnego świata przez pryzmat doświadczeń literackich” (s. 188), ale jest to jedna strona znacznie bardziej skomplikowanego zjawiska z zakresu strategii autokreacyjnej diarystycznego „ja”. Owe zapisy „oficjalnej” codzienności warto także zobaczyć w perspektywie antropologii codzienności w

jej wersji teatralizacji życia oficjalnego. To pominięty, acz ważny aspekt Iwaszkiewiczowskiego dyskursu podróży po ZSRR.

Bardzo trafnie z kolei wydobyte zostało charakterystyczne dla autora *Panien z Wilka* przeciwstawienie monumentalizmu Moskwy - prowincjonalnej przestrzeni, w której zachowała się dawna Rosja. Jest ona ukazywana w zachwyceniu, co można wiązać z charakterystycznym dyskursem pamięci. Im pisarz stawał się starszy, tym mocniej wracał do tego, co dziecięce, pierwsze. Dobrym pomysłem było sięgnięcie do literackich kontekstów, tak jak we fragmencie, w którym Iwaszkiewiczowski opis Saratowa zestawiony został z ujęciem Gonczarowa jako efekt pracy pamięci. Bardzo trafne jest też wprowadzenie kontekstu *Petersburga*, bo dzieło to nie tylko oświetla diarystyczne zapiski, lecz stanowi także ich dopełnienie, a ponadto analiza diarystyczna umożliwia śledzenie - w ograniczonym co prawda zakresie - genezy powstawania tomu. Analiza doktoranta prowadzi do ogólniejszych wniosków, z którymi wypada się zgodzić, iż Iwaszkiewicz „w swoich *Dziennikach Rosję* prezentował w sposób wszechstronny” (s. 199), choć dodałbym zastrzeżenie, pojawiające się już wcześniej w recenzji, iż jest owa wszechstronność zarazem poddana pewnej tabuizacji współczesności. Można się temu dziwić, skoro rzecz dotyczy dzienników nie przeznaczonych za życia autora do wydania, lecz miast zdziwienia - podkreślę - chciałbym przeczytać interpretację takiej strategii diarysty. Ciekawie sproblematyzowane są rozważania o synkretyzmie doświadczenia podróży, kiedy na różne doznania konkretnych miejsc nakładają się inne: przywoływane z pamięci albo kart literatury. Włochy kojarzą się z Ukrainą, albo wywołują rosyjskie reminiscencje. To jedno, ale ów synkretyzm kulturowy jest nie tylko kwestią indywidualnej pamięci, lecz także niezbywalnym elementem Iwaszkiewiczowskiej strategii kulturowej tworzonej już od czasów wczesnej młodości. Zostało to pokazane na poziomie wydobytych trafnie motywów, lecz upomniałbym się o szersze w tym zakresie ujęcie kontekstualne. Myślę o postawieniu pytania sumującego: jaka Rosja jest Rosją Iwaszkiewicza? Czy na podstawie materiału diarystycznego da się wyprowadzić jakieś ogólniejsze w tej materii poglądy pisarza? Niemniej - powtórzę raz jeszcze - tę część pracy oceniam wysoko ze względu na kompetencje badawcze doktoranta ujawnione podczas analizy i interpretacji podróżniczych *rossiców*.

Całość pracy zamyka zakończenie, w którym zebrano wnioski. Na uwagę zasługuje obszerna, starannie dobrana bibliografia oraz interesujący aneks z ilustracjami.

Praca napisana została dobrą naukową polszczyzną, lecz znalazło się trochę niezręczności stylistycznych, które z recenzenckiego obowiązku chciałbym wskazać w poniższym zestawieniu.

- S. 11 - przypis 8, zapis czasopisma - powinno być: „Roczniki Humanistyczne” (oba człony wielką literą);
- s. 12 - po tytule książki R. Zimanda niepotrzebnie jako podtytuł zapisano tytuł serii „Z Dziejów Form Artystycznych w Literaturze Polskiej”;
- s. 13 - kolokwialna konstrukcja: „Na moment powstawania danej rozprawy [...]”;
- s. 42 - przypis 149 - imię badaczki to Elżbieta Rybicka [nie: Ewa];
- s. 53 - kolokwializm: „W strofach, które zapadły w pamięć Iwaszkiewiczowi [...] jak na dłoni widać [...]”;
- s. 61 - niezręczne: „Problem ten analizowała Julia Suszkowa, która podeszła do Tolstoja od strony nauk prawnych”;
- s. 61 - niejasne zdanie: „Warto dodać, że Tolstoj na starość podejmował próby [czego? jakie?] według prostych, wręcz ascetycznych zasad”;
- s. 83 - „Pisarz ze Stawiska w danym fragmencie [...]”;
- s. 83 i inne (np. 133, 182, 208) - pojawia się potoczna konstrukcja „przez co” zam. np. „dzięki czemu”;
- s. 100 - niezręczna konstrukcja zdania: „Warto dodać, że działalność translatorska Iwaszkiewicza skierowana była również na utwory Czechowa [...]”;
- s. 100 - niezręczne: „Wiadomo jest, że Czechow bardzo intensywnie pracował nad *Stepem*, wkładając w niego spore pokłady samego siebie”;
- s. 107 - „W ten sposób XIX-wieczna obrazowość zostaje wyeksportowana [...]”; zam. „przeniesiona”, „wprowadzona”;
- s. 108 - zapis imienia Norwida to „Cyprian Kamil”;
- s. 114 - zbyt duży skrót myślowy: „[...] próbowała tłumaczyć upiorny i ciemny nastrój Wenecji Iwaszkiewicza [...] poprzez wyobraźnię poetycką Gastona Bachelarda”;
- s. 131 - przypis 521 - czytamy o „socjalistycznej twórczości Iwaszkiewicza”, a zapewne chodzi o „sorealistyczną twórczość”;
- s. 141 - zamiast „zepchnięci na zbocza dyskursu [...]” powinno być: „pobocza”;
- s. 150 - określenie „opublikowanym w gazecie „Przekrój” - dobrze byłoby zastąpić „tygodniku „Przekrój”;
- s. 152 - przykre literówki w cytacie („jaj” zam. „jej”);
- s. 153 - jest: „Za, z dalekiej [...]” zam. „Z dalekiej”;
- s. 163 - rusycyzm: „posłyszały mu się nuty nokturnu”;
- s. 198 - „Owy zbiór szkiców” zam.: „ów”;
- s. 204 - określenie potoczne: „kiedy był on już po sześćdziesiątce”;

s. 211 - w pierwszym cytacie jest: „nad nieurodzajną zmienia” zam. „ziemią”;

s. 217 - „W drugim rozdziale praktycznym” - zam. np. „interpretacyjnym”;

s. 218 - błędny frazeologizm: „Iwazkiewiczem targał spory dylemat”.

Usterki stylistyczne jest stosunkowo niewiele, warto je więc usunąć, sposobiąc fragmenty rozprawy doktorskiej do druku.

Niezależnie od nielicznych krytycznych uwag, ocena pracy doktorskiej jako całości jest jednoznacznie pozytywna.

Rozprawa doktorska p. mgr. Kacpra Grajewskiego spełnia ustawowe wymogi stawiane pracom doktorskim i stanowi znaczący wkład w badania nad twórczością Jarosława Iwazkiewicza. Wnioskuje tym samym o dopuszczenie do dalszych etapów przewodu doktorskiego.